OGNISKO KRAKOWSKIE

ORGAN ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Rok III. Kraków, w maju 1938 Nr. 5

Na ślepym torze

W poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy końcowy wynik obrad Komisji Cennikowej, które nie doprowadziły do uzgodnienia cennika. W latach dawniejszych w podobnych sytuacjach odbywaliśmy zgromadzenie, na którym zapadała decyzja strajku i tą drogą rozstrzygane były wszelkie kwestie sporne. Tak też zamierzaliśmy postąpić i w chwili obecnej.

W ciągu siedmio-miesięcznych obrad pracodawcy uparcie dążyli do pogorszenia cennika, twierdząc, że układ zbiorowy został im narzucony przez inspektora pracy, zapowiadali, że po wygaśnięciu tego układu, do nowego już nie przystąpią. Dążąc do polubownego załatwienia sprawy cennika delegaci nasi oświadczyli nawet gotowość wycofania wszystkich poprawek do nowego cennika, przez nas wysuwanych. Pracodawcom jednak to nie wystarczało, a na jakiekolwiek pogorszenia cennika my godzić się nie chcemy.

W tym stanie rzeczy zwołane zostało na dzień 24 kwietnia b r. N. W. Zgromadzenie członków, które podjąć miało decyzję strajku. Odbyte w dniach 10—14 kwietnia b. r. posiedzenia oficynowe wszystkich drukarń objętych układem zbiorowym, na które koledzy licznie się jawili, podkreślały zgodnie, że podjęcie walki jest jedyną drogą do załatwienia sprawy. Przewidywaliśmy bowiem, że na zwołanej przez Inspektora Pracy 38 Obwodu na dzień 21 kwietnia b r. konferencji do porozumienia nie dojdzie.

I faktycznie na wezwanie Inspektora Pracy 38 Obwodu, aby strony załatwiły spór polubownie, pracodawcy podtrzymali w całości swe żądania, co wyklucza możliwość dojścia do porozumienia. Wobec tego inspektor pracy zażądał, aby strony w myśl pktu 3 układu zbiorowego pracy z 9 sierpnia 1937 roku wszystkie nie uzgodnione punkty cennika poddały rozstrzygnięciu arbitra obustronnie uzgodnionego. Pracodawcy niechętnie zgodzili się na to, natomiast nasi delegaci oświadczyli, że ze względu na stan sprawy powoływanie arbitra jest bezprzedmiotowe. Skoro związek pracowników oświadcza gotowość wycofania swych postulatów dotyczących zmiany cennika, a Inspektor Pracy wyraźnie przy podpisywaniu układu zbiorowego w r. 1937 oświadczył, że nowy układ nie może w niczym warunków cennikowych pogarszać, tym samym nie istnieje właściwie kwestia sporna, którą mógłby arbiter rozstrzygać. Istnieje tylko zła wola pracodawców, którzy dążą do nieuzasadnionych pogorszeń, a tym samym do wyciągnięcia dla siebie korzyści kosztem pracowników. Dlatego też na arbitraż godzić się nie chcemy.

Oświadczenie naszych delegatów wywołało nieoczekiwany skutek. Inspektor Pracy 38 Obwodu oświadczył, że stanowisko nasze narusza punkt 3 układu zbiorowego pracy i wszczęcie przez nas akcji strajkowej uważać będzie za zerwanie układu zbiorowego, co pociągnie za sobą konsekwencje. Z doświadczeń wiemy, co »konsekwencje« te oznaczają. Jest to tak zwana »interwencja« władz, polegająca na odgrodzeniu strajkujących od zakładów pracy, ochronie łamistrajków, przesłuchiwaniu strajkujących, aresztowaniu kierowników akcji itp. wyczynach, powodujących z reguły niemal rozbicie akcji, a czasem i organizacji. Zdając sobie z tego sprawę delegaci nasi oświadczyli, że definitywną odpowiedź na propozycję arbitrażową zakomunikują po odbyciu N. W. Zgromadzenia.

Zgromadzenie dnia 24 kwietnia b. r. było bardzo liczne. Udział około 300 członków świadczył dobitnie o zainteresowaniu i zrozumieniu ważności sprawy, będącej na porządku dziennym. Po referacie kol. Koczuba W., przedstawiającym stan rokowań cennikowych, wywiązała się dyskusja, która ujawniła podniecenie i niezadowolenie z zahamowania akcji przez Inspektorat Pracy. Uznano jednak, że przed żądaniem tym należy ustąpić, bo walka z pracodawcami popieranymi przez władze, byłaby walką nierówną. W wyniku dyskusji podjęto następującą uchwałę:

»Po wysłuchaniu referatu przedstawiającego przebieg i dotychczasowy wynik obrad wspólnej Komisji Cennikowej delegatów Oddziału z delegatami pracodawców, reprezentującymi drukarnie objęte układem zbiorowym pracy z dnia 9 sierpnia 1937 roku, N. W. Zgromadzenie uchwala:

1. Żądania zmian cennika, wysunięte przez pracodawców i uzależnienie podpisania cennika od przyjęcia tych żądań od pracowników, określa się jako dążenie do nieuzasadnionego niczym pogorszenia warunków pracy i płacy pracowników drukarskich, przeciw czemu energicznie protestujemy;

2. Zgromadzenie udziela Komisji Cennikowej Oddziału pełnomocnitw tak do dalszego prowadzenia i załatwienia sprawy cennika w drodze polubownej lub arbitrażu bez jakichkolwiek pogorszeń, jak i ewentualnego proklamowania strajku, zapewniając, że wszelkie zarządzenia Komisji solidarnie i jak najdokładniej wykona«.

Na podstawie powyższej uchwały zakomunikowaliśmy w dniu 25 kwietnia b. r. Inspektorowi Pracy 38 Obwodu oraz przewodniczącemu Komisji Cennikowej z grupy pracodawców zgodę na wybór arbitra. Do tej pory uzgodnienie osoby arbitra nie nastąpiło, ponieważ żadna ze stron nie godzi się proponowanych dotychczas przez stronę przeciwną kandydatów, których zgłoszono z obu stron po trzech.

Akcja nasza została więc w roku bieżącym sparaliżowaną. Niewiadomo kiedy p. Inspektor Pracy zechce uznać, że arbiter nie został uzgodniony, bo przecież taką wymianę nazwisk obustronnych kandydatów prowadzić można w nieskończoność i wciąż będzie się nazywało, że punkt 3 układu zbiorowego nie został wyczerpany. A tymczasem za 3 miesiące układ zbiorowy wygasa i zdaje się, że kwestię cennika dopiero przy nowym układzie trzeba będzie załatwiać.

Z dotychczasowego przebiegu akcji zdobyliśmy obfity materiał, dający nam doświadczenie. Widzimy, że warunki prowadzenia akcji są dziś zgoła odmienne od tych, w których prowadziliśmy akcje w latach

dawniejszych, gdy władze nie mieszały się do zatargów na tle ekonomicznym między pracodawcą a robotnikami. Dziś władze akcjami tymi się interesują i interwencją swą przeciwdziałają dążeniom robotników do poprawy bytu. Ustęp o arbitrażu został do układu zbiorowego wstawiony z »urzędu« przez Inspektora Pracy mimo zastrzeżeń obu kontrahentów i wykorzystany w sposób dla nas szkodliwy. Natomiast żadnych konsekwencji nie wyciągał p. Inspektor Pracy z tego, że mimo wyraźnego przepisu tego samego punktu 3 układu zbiorowego pracodawcy nie podpisali cennika w ciągu 6 miesięcy od daty zawarcia układu zbiorowego. A przecież skoro pracownicy rezygnowali ze swych poprawek, a zdaniem Inspektora Pracy »nowy układ zbiorowy nie może nic pogorszyć«, to jedynym załatwieniem mogło być tylko przyjęcie dotychczasowego cennika. Tej złej woli ze strony pracodawców nie traktuje się jako naruszenie układu zbiorowego i nie grozi się konsekwencjami.

Nie przesądzając jeszcze jaki obrót weźmie sprawa w ciągu tych 3 miesięcy, dzielących nas od wygaśnięcia układu zbiorowego, wydaje nam się, że raczej trzeba się przygotowywać do akcji o nowy układ zbiorowy, który będzie zarazem cennikiem i objąć musi prócz dotychczasowych drukarń jeszcze drukarnie dalsze. Doświadczenie zaś tegoroczne pozwoli nam tak akcję prowadzić, abyśmy mimo opieki władz mogli osiągnąć zamierzony cel, tj. unormowanie stosunków w drukarstwie na terenie naszej działalności. W chwili obecnej od października 1937 dokonuje się wyrównanie poziomu płac w drukarniach objętych układem zbiorowym, co stanowi pewien krok naprzód. Cennik zaś w drukarniach dawniej już cennikowych obowiązuje nadal. Reszty dokonać musimy jeszcze w roku bieżącym.

Związek i „Ognisko"

Zdarzają się w ostatnich latach wypadki, że poszczególni członkowie Związku, pracownicy ukwalifikowani, opłacają tylko wkładkę do Związku, nie opłacają natomiast wkładki do Stowarzyszenia »Ognisko«. Tym samym ponoszą oni tylko częściowo ciężar utrzymywania krakowskiej organizacji i w nieznacznej tylko części umożliwiają pomaganie bezrobotnym, całkowicie natomiast uchylają się od niesienia pomocy inwalidom i sierotom.

Wiadomo nam wszystkim, że z wkładek związkowych wypłaca się tylko bezrobotnych przez okres 17 tygodni i skromną zapomogę inwalidową (10 zł miesięcznie). Cały ciężar utrzymywania bezrobotnych po wyczerpaniu zapomogi statutowej, tj. po pierwszych 4 miesiącach bezrobocia, wypłaty właściwych zapomóg inwalidowych i sierocych, spada więc na Stowarzyszenie »Ognisko«. Poza tym z wkładki związkowej pokrywa się tylko częściowo koszty administracji lokalnej, do której sporo dopłaca też »Ognisko«. Z samych tylko kwot wpływających na adminirtrację z 15% od wkładki związkowej nie bylibyśmy w stanie opłacić lokalu w obecnych jego rozmiarach, oraz pokryć innych wydatków administracji osobowej i rzeczowej.

Z dotychczasowej praktyki widzimy nadto, że Oddział sam nie był dotychczas w możności nagromadzenia jakiegoś znaczniejszego kapitału, który umożliwiłby finansowanie jakiejkolwiek akcji cennikowej. Wkładka związkowa jest bowiem zbyt niska w stosunku do wysokości wypłacanych zapomóg statutowych i każdy znaczniejszy wzrost ilości wypłacanych zapomóg szybko pochłania rezerwy gotówkowe. Właściwym też rezerwatem naszego kapitału organizacyjnego są fundusze i majątek Stowarzyszenia »Ognisko«.

Niejednokrotnie podnoszą się głosy, że wkładka lokalna jest za wysoka. Podnoszący zarzut ten nie biorą pod uwagę wysokości kwot wypłacanych zapomóg, a nadto nie zwracają uwagi na to, że gdyby wszyscy członkowie Związku opłacali również wkładkę lokalną, to wkładkę tą bez uszczerbku dla bezrobotnych możnaby obniżyć i to o dość znaczny procent.

Na podnoszone kilkakrotnie projekty, aby najpierw »na próbę« obniżyć wkładkę, a potem wzywać wszystkich do opłacenia tej obniżonej wkładki, żaden Wydział zgodzić się nie może. Byłby to eksperyment bardzo ryzykowny, tym bardziej, że trudno jest uwierzyć w to, aby pracujący stale kolega nie był w możności opłacenia takiej wkładki, jaką opłaca conajmniej 3/4 członków. Raczej wchodzi tu w grę chęć oszczędzania, świadcząca o braku należytego zrozumienia zadań organizacji.

Trudność opłacania pełnej wkładki istotną jest tylko u tych nowych członków, którzy przystępują do organizacji, pracując w drukarniach niecennikowych, otrzymują bardzo niskie zarobki. Każdy jednak zarabiający pełne cennikowe minimum, powinien pełną wkładkę opłacać, ponosząc na równi z innymi ciężar organizacyjny, bo wszyscy narówni ze zdobyczy organizacyjnych korzystamy.

Prócz wymienionych wyżej motywów natury ogólnej zwrócić należy również uwagę na indywidualne korzyści wynikające z należenia do Stowarzyszenia »Ognisko«. Korzyści tych przeważnie pracujący nie doceniają, a wartość ich poznają dopiero po utracie pracy lub w wypadku choroby czy inwalidztwa. Wówczas żałują, że nie opłacali pełnej wkładki, bo »zaoszczędzonych« z wkładki kwot i tak nie odłożyli, a brak zapomogi dotkliwie odczuwają.

Aby więc nie doznawać podobnych przykrości i naprawdę przyczyniać się do wzrostu siły naszej organizacji, obowiązkiem naszym jest przyczyniać się w całości do pomnożenia funduszów naszych, bo ciężar ten ponoszony solidarnie przez wszystkich, dla wszystkich będzie lżejszy.

Sprawa uczniów

Sprawa uczniów była zawsze ważnym obiektem zainteresowań naszego Związku, gdyż uczniowie stanowić mają nietylko narybek fachowy, ale i narybek organizacyjny. Wypisany po 4 latach praktyki uczeń stawał się dawniej dobrym robotnikiem i kolegą, gdyż w czasie nauki czuwał nad nim ukwalifikowany towarzysz, od którego uczeń nabywał stopniowo wiedzę fachową i z biegiem czasu stawał się samodzielnym pracownikiem.

Dziś stan jest zupełnie inny. Przeważnie uczeń pozostawiony jest własnemu losowi. Właściciel drukarni zwłaszcza mniejszej traktuje go jako tanią siłę roboczą, często zatrudnia go przy odbijaniu korekt, czasem do posyłek lub innych zajęć, nie mających nic wspólnego z nauką zawodu. Samą zaś naukę traktuje się w tych warunkach jako zło konieczne, powodujące niepotrzebną stratę czasu.

Nawet w zakładach poważniejszych, w których uczeń nie jest odrywany od zajęć zawodowych, warunki nauki nie są właściwe zwłaszcza w zecerniach. Jak zaznaczyliśmy już, dawniej każdego nowego ucznia przydzielano jednemu ze zdolniejszych pracowników, który stawał się nauczycielem i opiekunem ucznia na czas jego pobytu w zakładzie pracy. Pracownik ten przydzielał uczniowi robotę, objaśniał

ją i kontrolował wykonanie. Miało to wartość nie tylko dla fachowego wyszkolenia ucznia, ale i wartość moralną, bo uczeń nabywając wiadomości od starszych pracowników, czuł w każdej chwili ich nad sobą opiekę i przyzwyczaił się do pewnej dyscypliny, a później współżycia z innymi współpracownikami.

Obecnie gdy nowy uczeń przyjdzie do zecerni, stawia się go gdzieś w kącie przy kaszcie aby nie przeszkadzał innym, każe mu się oglądać jedną czcionkę po drugiej i zapamiętywać rozkład kaszty. I tak sobie chłopaczek stoi w kącie, dokąd nie przypomni sobie o nim kierownik lub właściciel. Wtedy daje się mu coś do składania (np. ze starej gazety), udziela się kilku lakonicznych objaśnień o technice składania. Na tym też przeważnie kończy się właściwa nauka. Resztę wiadomości musi sobie chłopaczek sam pozbierać, podglądając pracę innych. Czasem z litości któryś z bliżej stojących towarzyszy ukradkiem rzuci mu jakąś uwagę czy objaśnienie.

W tych warunkach trudno mówić o racjonalnym postępie nauki. Jeżeli sam uczeń z własnej inicjatywy nie stara się systemem samouctwa wiadomości fachowych nabyć, zostaje po 4 latach wypisany i odrazu staje się ciężarem społeczeństwa. Ileż to wypadków znamy, w których pracownika zatrudniać nie chce nawet ten zakład, w którym odbywał on praktykę. A przecież okres nauki nie z winy ucznia został zmarnowany, lecz z winy pracodawcy, który nie pozwala pracownikowi ukwalifikowanemu tracić czasu na szkolenie ucznia. Sama zaś nauka w szkole wieczorowej nie może wystarczać.

A jakiż wpływ moralny wywiera na ucznia jego samokształcenie się w zakładzie pracy? Ucząc się samodzielnie zaczyna też myśleć i rozumować egoistycznie. Nie doznając pomocy w nauce od starszych pracowników, nie odczuwa żadnego najprymitywniejszego dla nich szacunku, staje się zarozumiałym. Zdaje mu się, że jeżeli przez czas nauki potrafił sam coś robić, to już i w dalszym życiu da sobie radę. A tymczasem wkrótce po wypisie dowiaduje się, że jest miernotą i pracy w zawodzie nie znajdzie.

Zawód nasz boryka się obecnie z trudnościami narastającymi spowodu ciągłych udoskonaleń technicznych, postępującego umaszynowienia i powstawania nowych działów. Odczuwamy dotkliwy nadmiar rąk roboczych, to też tworzenie nowych kadr bezrobotnych z nowowypisanych i w dodatku niedouczonych »fachowców« pogłębia tylko kryzys w tym zawodzie. Raczej należy mniej produkować tych fachowców bez widoków na pracę, a starać się, aby uczeń otrzymywał w zakładzie należyte wyszkolenie, które mogłoby mu dać pewne szanse w dalszym jego życiu.

Organizacyjne nasze zainteresowanie kwestią uczniów winno iść w kierunku uświadamiania ucznia i przygotowania go na członka organizacji. Tej kwestii ostatnio koledzy pracujący nie doceniają. Pozostawiamy ucznia zupełnie wpływom pracodawcy lub przeciwnej związkom robotniczym agitacji, a potem ubolewamy na »młode pokolenie«, że jest ono gorsze od dawniejszego. Inne związki robotnicze dbają o swój narybek; niektóre Oddziały naszego Związku również organizują Sekcje Uczniów. Czas byłby i u nas o tym pomyśleć, a obecnie już niezwłocznie zainteresować się musimy, my pracujący w drukarniach, szkolącymi się obok nas uczniami i nie odpychać, lecz przybliżać ich do nas i organizacji. Gdy to zadanie wypełnimy, gdy już w czasie nauki zaznajomimy młodego pracownika z zagadnieniami i celem organizacji, to niewątpliwie mniej będziemy mieli powodów do utyskiwania na »demoralizację« młodego pokolenia drukarskiego.

Życie drukarzy w Niemczech

Jak smutny los przygotowuje robotnikom faszystowski reżim, przekonać się można z listu, nadesłanego nam przez kilku kolegów, pracujących w dużym zakładzie graficznym w Niemczech, do Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy. List ten przytaczamy w streszczeniu:

»Gdy nacjonaliści rozbili nasz silny związek i zrabowali gromadzony przez dziesiątki lat majątek związkowy, przymusili nas do należenia do »Niemieckiego Frontu Robotniczego« (DAF), który miał nam zastąpić naszą dawną organizację. Podczas gdy w naszym związku mieliśmy silny środek do walki z zakusami pracodawców, to w DAF mamy organizację stosującą zupełny ucisk proletariatu. W naszym związku byliśmy ludźmi wolnymi, którzy mogli swobodnie obradować i decydować, gdzie żądano od nas uczęszczania na zgromadzenia, informowania się o wydarzeniach w naszym zawodzie i zabierania w tych sprawach głosu. Jako członkowie DAF jesteśmy niewolnikami naszych kierowników, obowiązani milczeć i słuchać, o ile nie chcemy się znaleźć w więzieniu lub obozie koncentracyjnym.

Jak wykorzystuje się nietylko każdą minutę przedłużonego czasu pracy, ale także i nasz wolny od pracy czas, niech służy za przykład plan tygodniowy, obowiązujący w naszym zakładzie:

poniedziałek (po pracy): ćwiczenia zakładowej straży pożarnej;

wtorek (po pracy): ćwiczenia w strzelaniu.

środa (po pracy): ćwiczenia sanitarne i próba z maskami gazowymi;

czwartek (przed pracą): marsz z pełnym wyposażeniem, wymarsz o godzinie 4·30 rano;

piątek (po pracy): nauka teoretyczna;

sobota (po pracy): wieczór do dyspozycji zakładu pracy.

Plan powyższy obowiązuje wszystkich zatrudnionych. Kto z jakichkolwiek powodów chciałby uchylić się od tego obowiązku, liczyć się musi nietylko z utratą pracy, ale i z ostrą karą.

Tak wygląda żywot drukarza w »totalnym« państwie nacjonal-socjalistycznym. Koledzy, którzy korzystają obecnie z wolnych praw demokratycznego ustroju, spełnią najelementarniejszy ludzki obowiązek zwalczając wszystkimi środkami przeklęty faszyzm.

W innym zakładzie drukarskim wypłacono na zarządzenie DAF gratyfikację świąteczną w wysokości po 50 marek. Przy tej sposobności sprzedawano po 1 marce losy na fundusz tej organizacji. Gdy koledzy wzbraniali się losy kupować, powstał ruch. Na skutek wmieszania się kierownika dwóch kolegów zostało zwolnionych z pracy i aresztowanych przez Gestapo. Reszta kolegów solidarnie odmówiła nabycia losów, wobec czego kierownikowi polecono potrącić pracownikom wypłaconą gratyfikację«.

Krótkie streszczenie powyższego listu wykazuje dobitnie rozkosze raju faszystowskiego. Niech ono będzie ostrzeżeniem dla tych robotników, którzy świadomie czy nieświadomie ruch faszystowski w Polsce popierają lub z nim sympatyzują.

Z drukarskiej historii

Pierwszy znaczniejszy strajk drukarski, który historycy notują, trwał od r. 1539 do 1542 w Paryżu i Lyonie. Powodem jego była nieograniczona ilość uczniów w zawodzie. Dopiero wydane w roku 1542 rozporządzenie królewskie strajk zakończyło.

W dniu 20 maja 1572 wybuchł 3-dniowy strajk w drukarni Krzysztofa Plantin'a w Antwerpii podczas składania wielojęzycznej biblii, za którą to pracę żądali pracownicy wyższego wynagrodzenia.

W roku 1833 paryscy pracownicy drukarscy chcieli wprowadzić cennik, którego projekt przedłożyli pracodawcom. Jednakże członkowie utworzonego komitetu zostali aresztowani pod zarzutem usiłowanego utworzenia zjednoczenia.

W Krakowie pierwszy kilkudniowy strajk drukarzy prowadzony był przez naszą organizację w roku 1872 i doprowadził do zawarcia pierwszego dla Krakowa cennika drukarskiego.

Z Oddziału Związku

Posiedzenia Zarządu odbyto w dniach 22 kwietnia i 11 maja b. r. Prócz spraw dotyczących cennika załatwiono szereg spraw wynikających na tle stosowania cennika w drukarniach.

W drukarni »Il. Kuryera Codz.« niezorganizowany do niedawna personel pomocniczy nie otrzymywał płac cennikowych. W ostatnich miesiącach jednak pracownicy ci zorganizowali się w naszym związku, wybrali delegatów i w dniu 20 kwietnia b. r. interweniowali wraz z sekretarzem Oddziału u dyrektora drukarni p. Fr. Czajki o wyrównanie płac do norm cennikowych. Interwencja odniosła pożądany skutek i wszyscy pracownicy personelu pomocniczego w dniu 23 kwietnia b. r. otrzymali płace cennikowe.

Dnia 21 marca b. r. wydalony został z pracy w drukarni »IKC« linotypista kol. K. Drabik, przy czym odmówiono mu zapłaty należnego odszkodowania za wypowiedzenie oraz za urlop. W zaświadczeniu do Funduszu Bezrobocia podała drukarnia, że rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z winy pracownika, co spowodowało odmówienie mu wypłaty zapomogi z Funduszu Bezrobocia. Sprawę skierowano na drogę sądową. Na podstawie zapadłego ostatnio w innej sprawie wyroku w Sądzie Pracy, ustalającego, że początek urlopu nie może przypadać na niedzielę, w skardze kol. Drabika obliczono należność za urlop, obejmującą 13 dni roboczych (i 2 niedziele). Spór ten ma dla nas zasadnicze znaczenie, to też Zarząd Oddziału sprawę tą polecił adwokatowi.

W drukarni J. Fischera na tle ostatniej podwyżki płac (rata kwietniowa) wypowiedziano pracę jednemu z kolegów. W sprawie tej interweniował sekretarz Oddziału w Inspektoracie Pracy 38 Obwodu, w wyniku czego inspektor pracy spowodował cofnięcie wypowiedzenia.

W drukarni »Powściągliwość i Praca« na tle organizowania się pracowników nastąpiły represje ze strony dyrektora drukarni. Na skutek interwencji odbyła się w dniu 4 maja b. r. w Inspektoracie Pracy konferencja, na którą wezwani byli: ks. W. Nierychlewski, dyrektor drukarni i sekretarz Oddziału Związku. Na konferencji tej ks. W. Nierychlewski zaprzeczył represjom, twierdząc, że wypowiedzenia 2 pracownikom i 1 pracownicy są jedynie wynikiem reorganizacji drukarni i wypowiedzeń tych nie cofnie. Zaznaczył jednak, że dążeniem jego będzie usunięcie z drukarni wszystkich pracowników płatnych i zastąpienie ich bezpłatnymi pracownikami zakonnymi. Pracownikom obecnym nie zabrania należenia do Związku i wyraża życzenie, aby w razie potrzeby przedstawiciel Związku zwracał się bezpośrednio do dyrekcji drukarni. W sprawie tej odbyto kilka posiedzeń oficynowych. Zapowiedź dążenia do wydalenia wszystkich pracowników wywołała podniecenie. Pracownicy postanowili wysunąć propozycję podziału pracy i cofnięcie wypowiedzeń, wybrali 5-osobową delegację i próbowali nakłonić ks. W. Nierychlewskiego do rewizji jego poczynań, lecz bezskutecznie. Wobec znacznej jeszcze ilości pracujących w drukarni tej nieczłonków Związku, podjęcie narazie energiczniejszych kroków jest utrudnione.

Dnia 22 kwietnia b. r. odbyła się w inspektoracie Pracy VII Okręgu konferencja delegatów związków, w której Oddział nasz reprezentował kol. Koczub W. Inspektor Pracy, p. Inż. Wł. Dubowik, omówił zasady współpracy związków zawodowych z organami inspekcji pracy, interwencji Inspektoratów Pracy itp. Delegaci związków podnosili usterki w kontroli zakładów pracy, nie dość skuteczne interwencje, domagali się stosowania kar za przekraczanie przepisów ustaw i układów zbiorowych pracy, domagali się aby kary te były dotkliwsze niż dotychczas i aby były przez Inspektoraty Pracy ogłaszane. Prócz konferencyj z delegatami robotniczymi Inspektor Pracy winien również odbywać podobne konferencje z przedstawicielami pracodawców i ich również pouczać o obowiązku przestrzegania ustaw i układów zbiorowych. W odpowiedzi p. Inż. Wł. Dubowik wyraził przyrzeczenie wzięcia pod uwagę wywodów delegatów, objaśniając przy tym, że w ciągu miesiąca maja b. r. utworzone będą osobne inspektoraty pracy dla Krakowa-miasta, powiatu krakowskiego i w Chrzanowie. Na marginesie podajemy, że w ostatnich dniach ukazała się ustawa, która ustaliła już powstanie wymienionych wyżej nowych inspektoratów.

Postanowiono dokonanie w maju b. r. objazdu prowincji wojewódzkiej oraz ustalono, że na posiedzenie plenarne Zarządu Głównego w Warszawie w dniu 22 maja b. r. wyjedzie przewodniczący Oddziału kol. Butwin K.

Na członków Związku przystąpili: kol. Offen Sz., Schein J. i Skuza A. (kat. I); Goldfinger M. (kat III); tow. Daniel T., Kołodziej P., Lenart P., Siekierzycki W., Słowik Wł. (kat. IV); tow. Birgelówna M., Głodówna J., Grzesiakowa St., Łącka Z., Mikówna M., Moskalikówna St., Rumianówna W., Stankówna A., Szottówna K., Warzechówna J. (kat. V).

Kronika

Podwyżka płac na Śląsku. W wyniku wszczętej w kwietniu akcji cennikowej przez Oddział Katowicki uzgodniono z pracodawcami podwyżkę płac w drukarniach o 6% od dnia 1 maja br. Akcja przeprowadzoną była w czasie obowiązywania układu zbiorowego, który obowiązuje nadal ze zmienionymi jedynie stawkami płac.

Akcja cennikowa na Pomorzu. Z końcem marca br. Oddział Pomorski wypowiedział dotychczasową umowę zbiorową i wszczyna akcję o zrównanie swych płac z cennikiem poznańskim. Chodzi tu o podwyżkę płac o około 15%. Wypowiedziania umowa wygasa z dniem 26 maja br. Kolegom Pomorskim życzymy powodzenia w akcji.

Nowe układy zbiorowe. W dalszym ciągu akcyj cennikowych w miejscowościach prowincji Oddziału Lwowskiego zawarte zostały układy zbiorowe pracy w Przemyślu, Rzeszowie, Tarnopolu, Zborowie i Kamionce Strumiłowej.

Układ zbiorowy pracy dziennikarzy. W dniu 20 kwietnia br. nadana została moc powszechnie obowiązująca na całą Polskę układowi zbiorowemu pracy, zawartemu przez Związek Dziennikarzy R. P. ze Związkiem Wydawców Dzienników. Układ ten obowiązuje dla wszystkich wydawnictw o charakterze dzienników.

Komunikaty

Koło Delegatów ukonstytuowało się na posiedzeniu w dniu 8 maja br. następująco: przewodniczący kol. Serafin St., I zast. przew. kol. Jastrzębski A., II zast. przew. kol. Kozik Wł., sekretarz kol. Boy K., zast. sekr. kol. Stopa St. Ustalono, że w sprawach cennikowych przewodniczący Koła urzędować będzie w lokalu Stow. »Ognisko« w środy, w godzinach od 18·30 do 19·30 wieczór.

Wycieczkę do Mościc organizuje Komisja Kulturalno-Oświatowa Drukarzy w dniu 22 maja br. Koszta wycieczki wynoszą 4 zł od osoby. Ilość uczestników ograniczona. W sprawie tej Komisja wydała osobny okólnik.

Urlopy. Wobec zbliżającego się okresu urlopów, podajemy wysokość należnych urlopów dla poszczególnych kategorii pracowników graficznych województwa krakowskiego.

Po roku pracy wynosi urlop 8 dni; po trzech latach nieprzerwanej pracy — 15 dni kalendarzowych.

Pracownicy młodociani, t. j. do 18 roku życia i uczniowie otrzymują co roku 14 dni urlopu.

Urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym czasie był zatrudniony.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny L. 12, III p. Telefon Nr. 107-77
Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Kraków. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Koczub
Drukarnia Związkowa w Krakowie, Mikołajska 13, pod zarządem K. Brachowskiego.